PRZEGLĄD RUSYCYSTYCZNY 2023, nr 4 (184)

DOI 10.31261/pr.15714

JUSTYNA PISARSKA
ORCID: http://orcid.org/0000-0002-1884-7125
Uniwersytet Jagielloński

„MANOWCE NA KOŃCU ŚWIATA" *JAKUCK. SŁOWNIK MIEJSCA* MICHAŁA KSIĄŻKA W UJĘCIU POSTKOLONIALNYM

IN THE MIDDLE OF NOWHERE. *JAKUCK. SŁOWNIK MIEJSCA* BY MICHAŁ KSIĄŻEK FROM POSTCOLONIAL PERSPECTIVE

The article attempts to read a book by Michał Książek from a postcolonial perspective. It discusses such issues as the relationship of domination and subordination of the colonizer to the colonized, the phenomenon of transferring traces of Yakut culture to a place where it can safely survive, the use of the map as a tool that gives the Yakutians' control over territories that historically belong to them. The article also comments on the accusation that its author of *Jakuck* carries out "metaphorical colonization."

Keywords: Yakutsk, Michał Książek, postcolonial perspective, re-location, map, mapping

Dorota Kozicka w książce *Wędrowcy światów prawdziwych: dwudziestowieczne relacje z podróży*[1] zauważa, że rozwój ludzkości rozpoczął się od wędrownego trybu życia, a podróżowanie jest doświadczeniem wspólnym dla wszystkich ludzi. Każdy z nas odbył w swoim życiu jakąś podróż, jeśli nie dosłowną, to symboliczną, co daje powody, by praktykę tę uznać za uniwersalną formułę naszego doświadczenia[2]. Odwieczne ludzkie pragnienie wyjścia poza przypisane nam miejsce związane jest nie tylko z potrzebą poznawania świata, ale także poznawania siebie.

Współczesne literaturoznawstwo dysponuje wieloma sposobami badania literatury podróżniczej. Jedną z ciekawszych propozycji jest ujęcie postkolonialne, które staje się narzędziem niezwykle po-

[1] D. Kozicka, *Wędrowcy światów prawdziwych: dwudziestowieczne relacje z podróży,* Universitas, Kraków 2003, s. 9.

[2] D. Kozicka, *Dwudziestowieczne „podróże intelektualne". (Między esejem a autobiografią),* „Teksty Drugie" 2003, 2–3, s. 41.

ręcznym zawsze wtedy, gdy mamy do czynienia z relacją dominacji i podporządkowania, powstałą w wyniku działań władzy imperialnej[3]. Wspomnianą zależność bardzo wyraźnie widać w utworze Michała Książka *Jakuck. Słownik miejsca* (2013), wielowymiarowej opowieści o odległych i śnieżnych przestrzeniach północno-wschodniej Syberii:

> Uzbrojeni w palmy i zakłuci w zbroje z kościanych płytek Jakuci byli łatwym celem: walcząc, stawali zwartą ławą i można było do nich strzelać jak do kaczek. Długie nosy i brody Rosjan, ich blade twarze i „lodowe” oczy przerażały Jakutów nie mniej niż huk muszkietów. Nic zatem dziwnego, że najeźdźcy dołączyli do panteonu mitologicznych potworów i maszkar, od których nikt ich tam już dziś nie odróżni. Co niektórzy ze starszych Sacha uważają, że jakuckie *nuuczcza*, tłumaczone jako „Rosjanin”, oznaczało też niegdyś straszydło, czupiradło. Sacha do dziś mówią tak o każdym białym, a dzieci w wioskach z krzykiem uciekają, czyli także na nasz widok[4].

Autor wspomnianej książki łączy w sobie wiele namiętności. Jest nie tylko ornitologiem i inżynierem leśnikiem ale także poetą, kulturoznawcą i reportażystą. Wydał tomiki poezji *Nauka o ptakach* (2014) i *Północny wschód* (2018). Pierwszy z nich przyniósł mu nominację do Nagrody Literackiej „Nike” oraz laur Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej „Silesius” (2015), drugi — Nagrodę „Orfeusz Mazurski” (2018). Oprócz tego Książek z powodzeniem pisze prozę. Jest autorem trzech reportaży: *Jakuck. Słownik miejsca*, *Droga 816* (2015) i *Atlas dziur i szczelin* (2023). W 2016 roku za *Drogę 816* otrzymał m.in. Nagrodę Literacką „Gdynia” w kategorii „eseistyka” i „Nagrodę Magellana”, a także nominacje do Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego w kategorii „reportaż literacki” i do Nagrody Literackiej m.st. Warszawy w kategorii „proza”.

Jakuck. Słownik miejsca to książka, która stała się przedmiotem namysłu wielu badaczy. Do najciekawszych należy analiza Magdaleny Roszczynialskiej, która w artykule *Polskim śladem po Syberii i Jakucji — z przewodnikiem Michałem Książkiem*[5] omawia utwór

---

[3] E. Domańska, *Badania postkolonialne*, w: L. Gandhi, *Teoria postkolonialna: wprowadzenie krytyczne*, przeł. J. Serwański, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 158.

[4] M. Książek, *Jakuck. Słownik miejsca,* Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013, s. 28. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania. Strony podaję w nawiasach.

[5] M. Roszczynialska, *Polskim śladem po Syberii i Jakucji — z przewodnikiem Michałem Książkiem*, w: B. Karwowska, E. Konończuk, E. Sidoruk, E. Wampuszyc, *Geograficzne przestrzenie utekstowione*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2017, s. 207–233.

w odniesieniu do etnograficznej koncepcji gęstego opisu, przyjmując za punkt widzenia lingwistykę kulturową; Moniki Wiszniowskiej, która w tekście zatytułowanym *Reporterskie opowieści o konfliktach etnicznych w świecie ludzi wykorzenionych*[6] nawiązuje do utworu Książka, poruszając kwestie tożsamości w utworach reporterskich i jej związkach z dialogiem międzykulturowym. Izabella Adamczewska ujmuje natomiast *Jakuck* w kontekście „antycelebryckiego wariantu współczesnego podróżopisarstwa"[7] i wreszcie Joanna Jastrzębska w artykule *Czy interpretacyjna „zemsta" trwa? Rosja w polskiej prozie podróżniczo-reportażowej ostatnich lat*[8] omawia utwór Książka, wykorzystując teorię postkolonialną.

Ostatnia z zaprezentowanych koncepcji wydaje się szczególnie interesująca. Mam na myśli przede wszystkim sformułowane przez Jastrzębską zarzuty o dokonującą się w *Jakucku* „metaforyczną kolonizację"[9], która manifestuje się, m.in. zdominowaniem utworu „przez poszukiwanie polskich śladów na Syberii"[10], „wywyższa[niem] Polaków na polu nie tylko naukowym, lecz także organizacyjnym"[11], co w konsekwencji prezentuje „postawę byłego skolonizowanego, przekonanego o wyższości własnej kultury nad inną"[12]. Moim zamiarem nie jest jednak polemika z zarzutami stawianymi przez badaczkę. Czytając utwór Książka, nietrudno odnieść wrażenie, że przyjechał on do Jakucka głównie po to, aby odnaleźć ślady dwóch polskich badaczy Syberii — Edwarda Piekarskiego i Wacława Sieroszewskiego. Jeśli wziąć pod uwagę, że pierwszy z nich napisał słownik języka jakuckiego, a drugi jest autorem wybitnego dzieła *Dwanaście lat w kraju Jakutów* (1935), w którym znajdziemy twarde dane nie tylko na temat geografii, klimatu, fauny i flory, ale także przeczytamy o pochodzeniu Jakutów, ich cechach plemiennych, wierzeniach, języku i twórczości ludowej, to szybko okaże się, że dokładnie ten sam sposób pisania o Syberii prezentuje Książek. Bez wątpienia wzoruje się on na swoich

[6] M. Wiszniowska, *Reporterskie opowieści o konfliktach etnicznych w świecie ludzi wykorzenionych*, „Sensus Historiae" 2020, Vol. XL (3), s. 141–153.

[7] I. Adamczewska, *Antycelebrycki wariant współczesnego podróżopisarstwa. Reporterska pikareska „dzikiego zachodu"*, „Kultura Popularna" 2019, nr 2 (60).

[8] J. Jastrzębska, *Czy interpretacyjna „zemsta" trwa? Rosja w polskiej prozie podróżniczo-reportażowej ostatnich lat*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze" 2018, nr 28, s. 157–178.

[9] Tamże, 176.

[10] Tamże, s. 173.

[11] Tamże

[12] Tamże, s. 175.

poprzednikach: podobnie jak Piekarski pisze słownik języka jakuckiego, analogicznie do Sieroszewskiego opisuje topografię Jakucka, zwyczaje i wierzenia Jakutów, dużo miejsca poświęca ich historii czy pochodzeniu. Tak wyraźna fascynacja pracami poprzedników, nieustanne podkreślanie ich wkładu w zachowanie kultury jakuckiej, a także informacje w stylu:

> Jakucję zdobywał dla cara Polak Antoni Dobryński. Działał na zlecenie innego Polaka — Samsona Nowackiego. To Dobryński zbudował pierwszy umocniony punkt na ziemi Jakutów, który jednak z racji małych rozmiarów i krótkiego żywota nie został uznany za początek Jakucka (s. 24),

mogą być odczytane jako przekonanie Książka o wyższości kultury polskiej nad jakucką. Warto jednak zastanowić się z czego wynika taka postawa pisarza. W części *Mapa*, a więc już na samym początku utworu znajdziemy nawiązanie do postaci Wacława Sieroszewskiego: „Rzeki jakuckich manowców przypominały zesłanemu tu Wacławowi Sieroszewskiemu bujną koronę drzewa, które pniem Leny uchodzi na północ, póki korzeniami delty nie wrośnie w Ocean Lodowaty” (s. 9). Następnie Książek dość obszernie prezentuje losy badacza na Syberii:

> Najpierw — na złość carskiemu belfrowi — schował pod podłogą klasy pozytywkę wygrywającą *Mazurka Dąbrowskiego*, potem wyrzucili go z gimnazjum. Nic dziwnego, że szybko trafił do X Pawilonu — za pomoc w ucieczce z Warszawy do Galicji towarzyszom z tajnej organizacji. Był rok 1878. Szlachectwa się wyrzekał, ale i tak kontynuował rodzinne tradycje: w celi znalazł wyryte „na podokniu” nazwisko swojego ojca, weterana z 1863 roku (s. 55).
>
> Do Jakucka przybył Sirko sannym etapem w kwietniu 1880 roku — na czełdońskich saniach i pod kozacką strażą. Tu zaczęło się sześć lat pełnych awantur i podróży (s. 55).
>
> Mało który z Polaków i syberyjskich podróżników tak dokładnie zdeptał Jakucję jak pan Wacław. Zjeździł jakucką północ wszerz i wzdłuż, pieszo, konno, na grzbiecie rena i w łodzi. Podróż z Jakucka do Wierchojańska okazała się bezcenna dla jego badań etnograficznych, poświęcił jej po latach oddzielne wspomnienie (s. 57).

Bez wątpienia autor *Jakucka* pozostaje pod dużym wrażeniem Sieroszewskiego. Nic w tym dziwnego — jego książkę *Dwanaście lat w kraju Jakutów* (1961) Książek znał od dziecka. Uczył się na niej czytać i jak sam przyznaje, jakuckie słowa pamięta równie dobrze jak polskie. To właśnie po tej lekturze zapragnął poznać kraj Ewenków i to tę książkę zabrał ze sobą w podróż do najbardziej znanego biegu-

na zimna na świecie. Utwór Książka jest zatem podróżą lekturową, czyli praktyką czytelniczą, która łączy czytanie i podróżowanie. Jednak Książek nie ogranicza się do rekonstrukcji trasy wędrówek Sieroszewskiego — próbuje też odnaleźć miejsce, w którym mieszkał autor *Dwunastu lat*, ciekawi go gdzie stał dom, gdzie znajdowało się gospodarstwo: „tak jak ciągnie się pagórek (*kyrdaal*) i trawiasta rzeczka (*ot urech*), nad małym jeziorkiem" (s. 68). Elżbieta Rybicka zauważa, że takie zachowanie jest jednym z elementów podróży lekturowej. Nazywa je „przekonaniem o tajemnej analogii"[13] między miejscem, a wybitnym człowiekiem, który je zamieszkiwał. Takie miejsca stawały się pewnego rodzaju „pamiątką, relikwią, materialną manifestacją i rewelacją ludzkiego ducha"[14] (s. 226). Zatem dla Książka Syberia bez Sieroszewskiego nie istnieje. Jest dla niego pamiątką po ukochanym autorze z dziecięcych lat.

Warto w tym miejscu podkreślić, że wspomniana przez Jastrzębską „metaforyczna kolonizacja" to nie jedyny element wskazujący na możliwość postkolonialnego odczytania Jakucka. Okazuje się bowiem, że jest ona także widoczna w obszarze wspomnianej już relacji dominacji i podporządkowania, próbach zachowania przez Książka śladów jakuckiej kultury, realizowanych w warstwie języka, literatury i historii, a także w związkach mapy z terytorium — tym kwestiom zostanie poświęcona dalsza część artykułu.

Opisywana przez polskiego kulturoznawcę Jakucja została podbita przez państwo rosyjskie na przełomie XVII i XVIII wieku. Rosjanie stopniowo osiedlali się na jej terenach, wprowadzając rolnictwo i ograniczając tereny łowieckie Jakutów, którzy zmuszani byli do składania daniny w naturze. Niezgoda na takie traktowanie kończyła się zwykle pozbawieniem wolności, a nawet sprzedawaniem tych, którzy stawiali opór imperialnej władzy. Jak we wszystkich przypadkach również i tu Rosja narzucała swój język. Dopiero po upadku ZSRR Jakuci mogli oficjalnie pisać i mówić w swoim języku: „Kiedy prezydentem Jakucji został Sacha, Michaił Nikołajew, jakucki uznano za język oficjalny. Powstały szkoły z wykładowym jakuckim, próbowano nawet nauczać go w szkołach rosyjskojęzycznych" (s. 39). Nastąpiły też zmiany w obszarze religii:

> Zaangażowana inteligencja opracowywała nową religię narodową, spierając się o to, co jest bardziej jakuckie: szamanizm, panteon bóstw Ajyy czy zespół animi-

[13] E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Universitas, Kraków 2014, s. 226.

[14] Tamże.

> stycznych wierzeń określanych jako religia przyrody. Dzieci potrafiły z pamięci wymienić imiona bogów i zamieszkiwane przez nich nieba, o których wychowani w socjalizmie rodzice nie mieli pojęcia (s. 39).

Jakuci powrócili także do dawnych obyczajów, na przykład karmienia ognia, pochówku w otwartych grobach, a na dyskotekach „młodzież tańczyła narodowy taniec *ohuochaj*” (s. 39–40). Jak zapewnia dalej Książek, Sacha nareszcie poczuli się u siebie i nagle wszystko zaczęło być „na wskroś jakuckie” (s. 40).

Jednym z ważniejszych zadań literatury postkolonialnej, do której niewątpliwie zalicza się utwór Książka, jest zapisywanie „śladów kultur ginących lub już utraconych na skutek działań kolonizatorów”[15]. W omawianym utworze na szczęście żaden z wymienionych przypadków nie zachodzi (kultura ginąca, utracona), ale nie sposób zaprzeczyć, że to, co prezentuje Książek można rozumieć jako próbę zachowania śladów jakuckiej kultury. Aby to szerzej omówić posłużę się zaproponowaną przez Marię Tymoczko metaforą przekładu, rozumianą jako „prze-niesienie, transport i relokacja”[16]. W artykule *Literatura postkolonialna i przekład literacki* badaczka proponuje, aby literaturę postkolonialną wyobrazić sobie jako szczególny rodzaj przekładu, w którym historyczne, mityczne i literackie ślady społeczności „przenosi się z jednego uświęconego miejsca kultu w inne, bardziej centralne i bezpieczniejsze (bo potężniejsze) [...], gdzie może przetrwać”[17]. Badaczka podkreśla jednak, że nie chodzi o sam fakt prze-niesienia jednej kultury do drugiej (to dość częste zjawisko w literaturze), ale o to, i l e zostało przeniesione, czyli o ładunek informacyjny. W *Jakucku* niewątpliwie mamy do czynienia z obszerną prezentacją obcych elementów kulturowych, z jednoczesnym zaakcentowaniem różnic[18], co widać najwyraźniej w obszarze języka, literatury i historii.

Już sam podtytuł utworu Książka *Słownik miejsca* wskazuje, że język odgrywa tu kluczową rolę. Znaczną część omawianego tekstu

---

[15] K. Mroczkowska-Brand, *Postkolonialna lekcja uważności*, „Konteksty Kultury” 2019, nr 16 z. 3, s. 299.

[16] M. Tymoczko, *Literatura postkolonialna i przekład literacki*, przeł. A. Sadza, w: P. Bukowski, M. Heydel (red.), *Współczesne teorie przekładu*, Znak, Kraków 2009, s. 430–431.

[17] Tamże, s. 431.

[18] Drugi sposób to forma asymilacyjna, która polega na podkreślaniu podobieństw i uniwersalności oraz tłumieniu różnic kulturowych. M. Tymoczko, *Literatura postkolonialna*..., s. 432.

stanowi „słownik języka jakuckiego", któremu autor poświęca trzynaście z osiemnastu rozdziałów. Każdy z nich zawiera zestaw słów zaprezentowanych w formie haseł słownikowych, do których dołączone są pomniejsze części przypominające fiszki glosariusza. Warto podkreślić, że wyrazy z języka jakuckiego zostały dodatkowo wydzielone z tekstu poprzez zapis z użyciem kursywy (typo-grafia). Dobór jakuckich słów wyraźnie wskazuje na interakcję języka z warunkami przyrodniczo-geograficznymi, w jakich przyszło żyć mieszkańcom Syberii. Nie dziwi zatem fakt, że spora ich część dotyczy określeń związanych z zimą i mrozem: „*tymnyy* — mróz i chłód zarazem" (s. 106), „*kyraha* — pierwszy śnieg. Zazwyczaj bardzo drobny i miałki, nie klei się tylko przesypuje jak biały kurz czy piasek" (s. 106), „*kystyk* — bezpieczne i ciepłe miejsce, gdzie można przeczekać zimę. […] największym jakuckim kystykiem jest stolica. Mieszka tu dwieście czterdzieści tysięcy ludzi, a zimuje dużo więcej, bo w najsroższe mrozy przyjeżdżają krewni z drewnianych, niedogrzanych ułusów" (s. 18). Dużą reprezentację ma także syberyjska fauna i flora: „*chachchan* — puszczyk mszarny. To największa — obok puchacza — sowa Jakucji i najpospolitsza z tutejszych sów" (s. 213), „*sordong* — to szczupak, ryba, którą w wielu miejscach Syberii i Jakucji karmi się lisy na fermach albo psy w zaprzęgu" (s. 217), „*chatyng* — brzoza […], *czarang* — brzeźniak […], *tii* — modrzew" (s. 214). Znajdziemy tu także mało znane określenia dotyczące polowań, których powodzenie nierzadko gwarantuje przeżycie: „*omooch suol* — słabo odciśnięty i źle widoczny ślad bądź trop zwierzęcia" (s. 216).

Na postkolonialny charakter wypowiedzi Książka wskazują też nierzadkie porównania języka jakuckiego z rosyjskim, na korzyść tego pierwszego, np.:

> *wołoczatnik* — rosyjskie słowo określające łowcę wilków. Wołoczatnik nie mógł powstać w jakuckim, bo wilk był zwierzęciem totemicznym, unikano jego imienia i starano się nie wchodzić mu w drogę (s. 216).

> Opisując swoje jedyne miasto, Jakuci używają rosyjskich słów zmienionych przez silną rodzimą fonetykę. Stąd słowa *poćta*, *milisija*, *fontan*. Jakuckie rzeczowniki nie pasowały tutaj, tak jak i miary odległości: *künnük* — dosłownie 'dziennik', czyli dystans, który można przebyć w ciągu jednego dnia, albo *kös* — odcinek szlaku długości około dziesięciu kilometrów. Zatem ulica to nie *suol* (droga), tylko *uulussa*, od rosyjskiego *ulica*, podobnie skrzyżowanie to nie *bilir*, tylko *pieriekrostok*, a *pieriechod* to przejście dla pieszych. Jedynie budynki Jakuci z jakiegoś powodu nazywają, jak nakazuje im ich prastary język: każdy murowaniec, kapie-

> dieszka i wieżowiec to *taas dżie*, czyli kamienny dom, dieriewiaszka zaś — *mas dżie*, dom drewniany. Cerkiew to *Tangara dżiete*, czyli dom Boga (s. 31–32).

Pierwszy z przykładów można rozumieć jako siłowe traktowanie przyrody i brak szacunku wobec jej przedstawicieli, otaczanych religijną czcią. Zatem Rosja jawi się jako strona agresywna, narzucająca swój sposób działania. W drugim Książek podkreśla, jak bardzo fonetyka języka jakuckiego zniekształca język rosyjski. Symbolicznie można to rozumieć jako opór, który język skolonizowanego stawia kolonizatorowi.

Na poziomie kultury prze-niesienie, o którym pisała Tymoczko, odbywa się poprzez bezpośrednie, właściwie encyklopedyczne odniesienia do jakuckiej literatury. Książek wspomina najważniejszego z jakuckich pisarzy — Aleksieja Elisiejewicza Kułakowskiego i uściśla, że jest on autorem: pierwszego współczesnego jakuckiego utworu literackiego — *Zaklinanie Bajanaja* (1900), poematu *Sen szamana*, w którym Kułakowski przewidział wybuch i przebieg I wojny światowej, oraz wierszy *Portrety Jakutek* i *Pieśń stuletniej staruchy*, w których opisuje trudny los jakuckich kobiet. Książek wyjaśnia również, że Kułakowski w 1921 roku napisał *List do jakuckiej inteligencji*, w którym opowiedział się za pozostaniem w granicach Rosji (s. 41–42). Naturalnie to nie jedyne nawiązania do jakuckiej literatury. Autor wspomina też o doskonale wydanych bajkach, eposach, legendach i podaniach, dzięki którym „sporo można się dowiedzieć o mieszkańcach opisywanego regionu” (s. 160). Tak szczegółowa prezentacja przedstawiciela jakuckiej literatury z uwzględnieniem tytułów jego utworów, jest niczym innym jak właśnie próbą zachowania śladów kultury jakuckiej.

Na poziomie historii omawiane prze-niesienie realizuje się w utworze Książka poprzez obecność mitu założycielskiego, czyli historii powstania Jakutów. Jak pisze kulturoznawca:

> Zaciszną tajgę w środkowym dorzeczu Leny wybrali na swoją ojczyznę Kurykanie, praszczurowie Jakutów, kiedy zaczęli docierać tu znad Bajkału setki lat temu. Czy gnały ich czambuły Czingis-Chana, ciekawość, czy zaraza, nie wie nikt (s. 10).

Jeśli spojrzeć na tę krótką historię z perspektywy badań postkolonialnych, można ją uznać za mit założycielski, który jest niezwykle ważnym elementem w procesie tworzenia i podtrzymywania wspólnoty. Wiąże się to z teorią pamięci Jana Assmanna, a konkretnie

z obszarem pamięci kulturowej. Jak przekonuje niemiecki egiptolog oraz badacz kultur starożytnego świata, każdy naród dąży do tego, aby odnaleźć swoje korzenie, wskazać moment, w którym zaczął istnieć. Stanowi to element niezbędny dla trwania danej społeczności, dlatego, jak wyjaśnia dalej Assmann, mity założycielskie obecne są we wszystkich zbiorowościach narodowych[19]. Warto zauważyć, że w przypadku omawianego utworu mit początku pełni dwie funkcje. Pierwsza, legitymizująca, uzasadnia prawo danej społeczności do określonego terytorium, druga, integracyjną, tworzy fundamenty danej grupy, przez co nadaje jej status narodu[20].

Prze-niesienie śladów kultury jakuckiej zachodzi w utworze Książka również w obszarze mapy. Jedną z cech literatury postkolonialnej, o czym także wspomina Tymoczko, są towarzyszące jej parateksty. Zwykle przyjmują one postać aneksów z informacjami historycznymi, wstępów opisujących kontekst kulturowy lub przypisów. W literaturze podróżniczej z oczywistych względów rolę paratekstu pełni mapa[21], którą geografia humanistyczna bada nie tylko w kontekście przestrzeni. W artykule *Mapa w interdyscyplinarnym dialogu geografii, historii i literatury*[22] Elżbieta Konończuk przywołuje różne koncepcje dotyczące badania tego rekwizytu. Dla porządku tylko dodam, że nawiązuje m.in. do ustaleń Karla Schlögela, który chce, aby mapę odczytywać jako historyczną reprezentację przestrzeni, Yi-Fu Tuana, dla którego mapa wiąże się z potrzebą obrazowania przestrzeni, po to, aby uczynić ją dostępną dla innych, czy wreszcie Briana Harleya, który twierdzi, że mapa jako tekst przechowuje „indywidualne doświadczenia przestrzenne", przez co jest ważnym elementem tożsamości człowieka. W kontekście badań postkolonialnych szczególnie interesujące wydają się ustalenia Harleya dotyczące aspektu społecznego i politycznego mapy. Inspirowany myślą Michaela Foucaulta badacz zauważa bowiem, że w wymiarze społecznym i politycznym mapę można uznać za narzędzie władzy

[19] J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, przeł. A. Kryczyńska-Pham, WUW, Warszawa 2008, za: A. Ratke-Majewska, *Mity założycielskie bez granic w kontekście narodów Ameryki Łacińskiej*, „Politeja" 2019, nr 1(58), s. 283–299.

[20] Za: A. Ratke-Majewska, *Mity założycielskie bez granic…*, s. 288.

[21] M. Tymoczko, *Literatura postkolonialna…*, s. 433.

[22] E. Konończuk, *Mapa w interdyscyplinarnym dialogu geografii, historii i literatury*, „Teksty Drugie" 2011, nr 5, s. 255–264.

i nadzoru[23]. W tym ujęciu najciekawsze wydają się związki mapy z terytorium[24], o czym pisał Benedict Anderson w książce *Wspólnoty wyobrażone*[25]. Jak zapewnia badacz, mapy tworzą terytorium, a głównym powodem ich sporządzania jest poddanie określonej przestrzeni nadzorowi[26]. W tym przypadku chodziło jednak o nadzór państwa kolonialnego. Natomiast w omawianym utworze tym, który tworzy mapy, jest autor. Czy można zatem zaryzykować stwierdzenie, że Książek opisywaną przez siebie przestrzeń bierze we władanie? Bez wątpienia w omawianej książce mapa jest wyróżniającym się rekwizytem, a jej znaczenie da się rozpatrywać co najmniej na kilku poziomach (przestrzennym, biograficznym, społecznym, symbolicznym). Mapa jest tu zawiązkiem opowieści o Jakucku i jego mieszkańcach, stanowi dosłowną klamrę kompozycyjną całości[27]: na pierwszych stronach autor umieścił mapę Republiki Sachy, a na ostatnich mapę Jakucka. Zatem lekturę Książka otwiera i zamyka „obraz powierzchni jakiegoś obszaru przedstawiony na płaszczyźnie za pomocą umownych znaków i kolorów”[28]. Należy podkreślić, że obraz ten jest bardzo surowy, ograniczony do absolutnego minimum. Żadna z map nie posiada tytułu, siatki kartograficznej czy legendy (bo i niewiele tu znaków). Zaprezentowana przez Książka mapa Jakucji to przede wszystkim linie o nierównej strukturze, które oznaczają rzeki, oraz punkty wskazujące położenie osiedli typu miejskiego, czyli przestrzeni większych od wsi, ale mniejszych od miasta (Kangałaś, Biestaich czy Pokrowsk). Na mapę naniesione są też nazwy gór (Czerskiego, Ałdano-Uczurskie, Wierchowiańskie), rzek (Kołyma, Jana, Lena) i mórz (Ochockie, Wschodniosyberyjskie, Łaptiewów). Mapa samego Jakucka jest jeszcze surowsza: właściwie przedstawia topografię najważniejszych ulic (Czernyszewskiego, Lenina, Oktiabrskiej), gwiazdką zaznaczono kilka miejsc, takich jak cerkiew, muzeum czy kinoteatr. Mocno zredukowana jest też kolorystyka obu map: biało-szaro-czarna, co współgra z umieszczonym na okładce zdjęciem przedstawia-

[23] Tamże, s. 256, 257.
[24] E. Rybicka, *Geopoetyka*…, s. 145.
[25] B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. S. Amsterdamski, Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1991.
[26] Tamże, s. 169.
[27] J. Jastrzębska, *Czy interpretacyjna „zemsta” trwa*…, s. 174.
[28] *Słownik języka polskiego PWN*, https://sjp.pwn.pl/slowniki/mapa.html (27.02.2023).

jącym „sylwety ludzkie zanurzone w szarości”[29]. Jakby autor chciał, żeby zimno, które pochłania miasto, stało się bardziej realne: „Ulice, chodniki i przystanki pokryła warstwa lodowego stiuku, który rośnie pod stopami jak grzybnia i nie mniej niż biel wokół utrudnia utrzymywanie równowagi” (s. 86). Co więcej, pierwszy i ostatni rozdział utworu Książka noszą tytuł *Mapa*. Autor konsekwentnie rozpoczyna swą opowieść od opisu Jakucji, która „wygląda na mapie jak manowce na końcu świata” (s. 9).

Najwięcej uwagi w pierwszym rozdziale Książek poświęca prahistorii Jakutów dzięki czemu czytelnicy dowiadują się, że „zaciszną tajgę w środkowym dorzeczu Leny wybrali na swoją ojczyznę” nie tylko Kurykanie, ale także Jukagirzy, Tunguzi, którzy dali początek Ewenom, a jako ostatni przybyli na te tereny Kozacy. Tworząc dalej swoją mapę narracyjną, Książek przedstawia też kilka etymologii słowa „Jakuci”. Pierwsza głosi, że Tunguzi nazywali przybyłych *Jaakoo*. Według eweńskiego historyka i etnografa Anatolija Afanasjewicza Aleksiejewa, określenie „Jakuci” pochodzi od pytania *„Jeko?”*, czyli „Kto to?”. Natomiast większość badaczy przychyla się ku trzeciej możliwości: określenie „Jakut” pochodzi od staroturreckiego słowa *jaka*, które oznacza brzeg, skraj: *„Jaka*, czyli ci, którzy mieszkają na skraju” (s. 10). Książek przywołuje jeszcze inną etymologię — rosyjską, zgodnie z którą określenie „Jakuci” jest połączeniem rosyjskiego *ja* i jakuckiego *kut*, co miałoby oznaczać „ja częstuję, zapraszam” (s. 10). Jednak autor podaje ją w wątpliwość, nazywa „niedbale skleconą” i twierdzi, że nikt w nią nie wierzy, bo „żadnych zaprosin nie było” (s. 11).

Zamknięciem klamry kompozycyjnej utworu jest ostatni rozdział — symboliczne drzwi wyjściowe, wyprowadzenie z książki[30]. Tutaj autor prezentuje dawne drogi pocztowe, które wychodziły z Jakucka. Szczegółowo opisuje, którędy prowadziły szlaki („wiódł przez upstrzoną jeziorami tajgę”, s. 235), podaje stopień trudności, odległość do przebycia (w dniach), sposób przeprawiania się (z pomocą koni i renów), podaje też liczbę stacji pocztowych z uwzględnieniem dat („W początkach XVII wieku stacji pocztowych między Jakuckiem a Irkuckiem było zaledwie kilkanaście, dwieście lat później już około sześćdziesięciu”, s. 236). Wszystko po to, żeby, jak słusznie zauważa Joanna Jastrzębska, wyprowadzić czytelnika z Jakucji, zasugerować mu dalszą drogę[31]. Tym samym Książek oddaje przestrzeń w posia-

[29] M. Roszczynialska, *Polskim śladem po Syberii i Jakucji…*, s. 212.
[30] J. Jastrzębska, *Czy interpretacyjna „zemsta” trwa?…*, s. 175.
[31] Tamże.

danie Jakutom, jako miejsce, które im się prawnie należy. Działania pisarza przypominają to, co Anderson nazywa dziedziczeniem suwerenności, czyli metodę quasi-prawną, którą europejscy władcy wykorzystywali, gdy chcieli rozszerzyć swoje posiadłości. Polegała ona na rekonstruowaniu „historii posiadania swych dóbr”[32] za pomocą map historycznych, które miały zaświadczyć o „dawności określonego terytorium”[33], a zatem i przynależności do konkretnego państwa.

Opisane wyżej mapy nie są jedynymi, jakie odnajdziemy w *Jakucku*. Jak zauważa Magdalena Roszczynialska, Książek w swojej opowieści nieustannie dokonuje mapowania przestrzeni[34]. Robi to głównie po to, aby pokazać „palimpsestowy charakter miasta”[35], które było przebudowywane wraz z pojawianiem się kolejnych ideologii. Służą do tego historyczne atlasy, mapy i przewodniki, w które zaopatrzony jest Książek. Dzięki temu możemy się dowiedzieć, że „[a]rchitektura idzie w parze z władzą. Władza określa możliwe pole kreacji i materializacji architektury”[36], bo po rewolucji powstały wsie, „budynki z tajgi przenoszono do pierwszych kołchozów” (s. 63), a sowieckie betonowe bloki mieszkalne pojawiły się w miejsce kupieckich siedzib i dieriewiaszek[37]. Podobnie jest z ulicami: „mapa miasta zdradza, że wszystkie główne ulice noszą imiona bolszewickich bohaterów [...] albo co najwyżej dziewiętnastowiecznych carskich zesłańców” (s. 32). Niektóre ulice zostały nazwane na cześć pisarzy: „Na skraju miejsca ‘Jakuck’, pod myraanami gdzieś za Jeziorem Białym, aż osiemset metrów przestrzeni nosi imię Teki Odułoka, pierwszego z trzech pisarzy narodu Jukagirów. Lermontow nigdy w Jakucku nie był, ale też dostał swój kawałek — długą ulicę od jeziora Sajsary do dawnego Jeziora Monastyrskiego” (s. 33).

Mapowanie przestrzeni odbywa się również poprzez ustalenie centrum. Jest nim oczywiście stolica, do określenia której w języku jakuckim używa się słówka „*kiin*” oznaczającego kiedyś pępek, a dziś środek, centrum. Jednak wcale nie chodzi o miejsce, które leży dokładnie pośrodku, lecz o miejsce, które, jak zauważa Rosz-

[32] B. Anderson, *Wspólnoty wyobrażone*..., s. 170–171.
[33] Tamże.
[34] M. Roszczynialska, *Polskim śladem po Syberii i Jakucji*..., s. 220.
[35] Tamże.
[36] R. Barełkowski, *Mroczna strona architektury. Władza nad przestrzenią a kontrola społeczeństwa*, cyt. za: P. Rogalski, *Postkolonialny świat w kamieniu. O „polityczności” architektury na przykładzie narracji podróżniczych Wojciecha Góreckiego*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2020, nr 17, s. 55.
[37] M. Roszczynialska, *Polskim śladem po Syberii i Jakucji*..., s. 220.

czynialska, daje poczucie „psychologicznego i fizjologicznego bezpieczeństwa”[38].

Reasumując, zastosowanie perspektywy postkolonialnej do badania literatury wpływa inspirująco na nowe sposoby jej odczytania. W przypadku *Jakucka* pozwoliła opisać relację dominacji i podporządkowania kolonizatora wobec skolonizowanego, przedstawić utwór Książka jako miejsce, do którego autor przenosi kulturę Jakutów, chroniąc ją tym samym od zapomnienia, czy chociażby pokazać, że rekwizyt taki jak mapa, który w wymiarze społecznym i politycznym zwykle był uznawany za narzędzie władzy i nadzoru, staje się sposobem na oddanie Jakutom pod władanie terytoriów historycznie im przynależnych. I wreszcie badania postkolonialne pozwalają zobaczyć, że relacje kulturowe pomiędzy kolonizatorem i skolonizowanym nie opierają się na prostych kategoriach, lecz są niezwykle skomplikowanym układem współzależności, gdzie skolonizowany w nowych warunkach może stać się kolonizatorem.

REFERENCES

Adamczewska, Izabella. “Antycelebrycki wariant współczesnego podróżopisarstwa. Reporterska pikareska ‘dzikiego zachodu.’” *Kultura Popularna*, 2019, no. 2 (60): 50–64.

Anderson, Benedict. *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*. Transl. Amsterdamski, Stefan. Warszawa–Kraków: Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, 1991.

Assmann, Jan. *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Transl. Kryczyńska-Pham, Anna. Warszawa: WUW, 2008.

Barełkowski, Paweł. “Mroczna strona architektury. Władza nad przestrzenią a kontrola społeczeństwa.” *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, 2020, no. 17.

Domańska, Ewa. “Badania postkolonialne.” *Teoria postkolonialna: wprowadzenie krytyczne*. Gandhi, Leela. Transl. Serwański, Jacek. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008.

Jastrzębska, Joanna. “Czy interpretacyjna ‘zemsta’ trwa? Rosja w polskiej prozie podróżniczo-reportażowej ostatnich lat.” *Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze*, 2018, no. 28: 174–175.

Konończuk, Ewa. “Mapa w interdyscyplinarnym dialogu geografii, historii i literatury.” *Teksty Drugie*, 2011, no. 5: 255–264.

Kozicka, Dorota. “Dwudziestowieczne ‘podróże intelektualne.’ (Między esejem a autobiografią).” *Teksty Drugie*, 2003, no. 2–3.

Kozicka, Dorota. *Wędrowcy światów prawdziwych: dwudziestowieczne relacje z podróży*. Kraków: Universitas, 2003.

Książek, Michał. *Jakuck. Słownik miejsca*. Wołowiec: Czarne, 2013.

[38] Tamże, s. 221.

Mroczkowska-Brand, Katarzyna. “Postkolonialna lekcja uważności.” *Konteksty Kultury*, 2019, 16 z. 3.

Ratke-Majewska, Anna. “Mity założycielskie bez granic w kontekście narodów Ameryki Łacińskiej.” *Politeja*, 2019, no. 1(58): 283–299.

Rogalski, Paweł. “Postkolonialny świat w kamieniu. O ‘polityczności’ architektury na przykładzie narracji podróżniczych Wojciecha Góreckiego.” *Białostockie Studia Literaturoznawcze*, 2020, no. 17.

Roszczynialska, Magdalena. “Polskim śladem po Syberii i Jakucji — z przewodnikiem Michałem Książkiem.” *Geograficzne przestrzenie utekstowione*. Karwowska, Bożena, Konończuk, Elżbiera, Sidoruk, Elżbieta, and Wampuszyc, Ewa. (Eds.). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2017. s. 212.

Rybicka, Elżbieta. *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Universitas, 2014.

Tymoczko, Maria. “Literatura postkolonialna i przekład literacki.” Transl. Sadza, Agata. *Współczesne teorie przekładu*. Bukowski, Piotr, Heydel, Magdalena. (Eds.). Kraków: Znak 2009. 430–431.

Wiszniowska, Monika. “Reporterskie opowieści o konfliktach etnicznych w świecie ludzi wykorzenionych.” *Sensus Historiae*, 2020, Vol. XL (3): 141–153.